

Marcin Kula [https:// orcid.org/0000-0001-5900-7918](https://orcid.org/0000-0001-5900-7918)

badacz niezależny

e-mail: m.kula@student.uj.edu.pl

## Okupacja austriacka Bełchatowa w czasie I wojny światowej\*

The Austrian occupation of Bełchatów  
during World War I

### Streszczenie

W wyniku działań militarnych podejmowanych na froncie wschodnim I wojny światowej przez mocarstwa centralne wchodzący do tej pory w skład Rosji Bełchatów jako część obwodu piotrkowskiego Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego znalazł się w latach 1914-1918 pod okupacją austriacką. Choć w pierwszych miesiącach konfliktu przez miasto kilkakrotnie przeszła linia frontu, to nie doszło w nim do poważniejszych zniszczeń. Z kolei w późniejszym czasie, mimo daleko posuniętej apatii politycznej większości mieszkańców oraz kryzysu ekonomicznego wywołanego przedłużającą się wojną, Bełchatów przeżył znaczący rozkwit kulturalny, który możliwy był dzięki przyjaznej Polakom polityce Wiednia oraz społecznemu zaangażowaniu lokalnych elit intelektualnych. W rezultacie wśród bełchatowian doszło do rozbudzenia świadomości narodowej, co było szczególnie istotne w obliczu bliskiego odrodzenia się Rzeczypospolitej. Jak dotąd ten okres historii miasta pozostaje jednak w dużej mierze zapomniany i niedoceniany przez potomnych, którzy nie kultuwają tradycji związanych z czasami Wielkiej Wojny.

---

\* Artykuł powstał na podstawie pracy „Bełchatów pod berłem Habsburgów. Okupacja austriacka Bełchatowa w latach 1914-1918” napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Piotra Franaszka w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w roku 2021

### Abstract

As a result of military actions undertaken on the Eastern Front of World War I by the Central Empires, Bełchatów, formerly part of Russia, was under Austrian occupation in 1914-1918 as part of the Piotrków District of the General Government of Lublin. Although the front line passed through Bełchatów several times in the first months of the conflict, the city was not seriously damaged. Later despite the far-reaching political apathy of the majority of the inhabitants and the economic crisis caused by the prolonged war, Bełchatów experienced a significant cultural flourishing, which was possible thanks to the politics of Vienna that was friendly to Poles and the social involvement of local intellectual elites. Consequently, there was an awakening of national consciousness among the inhabitants of Bełchatów, which was particularly important in the face of the imminent revival of Poland. However, this period of the city's history has remained largely forgotten and underestimated by posterity, who do not cultivate the traditions associated with the times of the Great War.

**Słowa kluczowe:** Bełchatów, I wojna światowa, Generalne Gubernatorstwo Lubelskie

**Keywords:** Bełchatów, World War I, General Government of Lublin

Dynastia Habsburgów w historii Europy i świata zapisała się jeśli nie złotymi zgłoskami, to na pewno wielkimi literami. Jej członkowie od roku 1278 panowali w Austrii, zaś w kolejnych wiekach ich władza rozciągnęła się na tereny Czech, Węgier, Chorwacji, Niderlandów, Neapolu, Hiszpanii, Portugalii, Ameryki Łacińskiej, Filipin etc. W różnych okresach czasu ich zwierzchność uznawały również ziemie wchodzące w skład dzisiejszej Polski, takie jak Śląsk czy Galicja.

Rządy Domu Austriackiego przez bardzo długi czas omijały jednak Bełchatów, niewielką osadę leżącą w pobliżu Piotrkowa, która prawa miejskie nabyła dopiero w 1743 r. za panowania Augusta III. W XIX w. ośrodek ten mimo carskich represji po upadku powstania styczniowego przeżył pewien rozkwit na fali rozwoju przemysłu włókienniczego w regionie łódzkim, lecz na stałe w świadomości Polaków zagościł dopiero po roku 1975 wraz z zaistnieniem na mapie olbrzymiego bełchatowskiego kompleksu energetycznego.

Bełchatowianie zdążyli zetknąć się z dynastią habsburską na krótko przed tym, gdy zeszła ona ze sceny dziejów, po tym jak rewolucja roku 1918 obaliła tron w Hofburgu. Bowiem w wyniku zmagania wojennych toczonych w trakcie

I wojny światowej na froncie wschodnim pomiędzy mocarstwami centralnymi i Rosją ich miasto znalazło się pod okupacją Austro-Węgier. Na krótkie cztery lata losy wielkiej europejskiej dynastii i małego polskiego miasteczka splotły się ze sobą.

W niniejszym artykule Autor postanowił pochylić się nad tym zagadnieniem i przyrzeć się bliżej wydarzeniom toczącym się w latach 1914-1918 na obszarze Bełchatowa oraz jego okolic. Dotychczas temat ów nie cieszył się większym zainteresowaniem wśród badaczy. Formalne podstawy okupacji austriackiej ziem polskich przedstawił w swoich pracach Jan Lewandowski<sup>1</sup>, z kolei pierwszowojennym losom Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego (w skład którego wchodził Bełchatów) wiele uwagi poświęcił w swoich badaniach Aleksy Piasta<sup>2</sup>. W przypadku zaś historii regionalnej Bełchatowa nie można pominąć dorobku Apoloniusza Zawilskiego<sup>3</sup>. Siłą rzeczy podobne opracowania nie wyczerpują jednak w pełni omawianego zagadnienia. Z tego powodu Autor postanowił wesprzeć się materiałem źródłowym zgromadzonym w Archiwum Państwowym w Łodzi, przede wszystkim natomiast w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, za szczególnie cenny należy uznać w tym kontekście zespół *C. i K. Komenda Powiatowa w Piotrkowie*<sup>4</sup>. Na tej podstawie Autor postawił przed sobą zadanie ukazania realiów życia codziennego bełchatowian w trakcie I wojny światowej w świetle źródeł urzędowych.

### Front wschodni I wojny światowej – geneza okupacji

I wojna światowa była konfliktem, którego wszyscy się spodziewali, lecz którego wybuch wszystkich zaskoczył. Zamach dokonany na arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie 28 czerwca 1914 r. niespodziewanie wywołał efekt domina i dał początek czteroletniej wojnie o charakterze globalnym, w której naprzeciw siebie stanęły mocarstwa centralne (Niemcy, Austro-Węgry) i państwa Ententy (Francja, Rosja, Wielka Brytania) oraz ich sojusznicy. Wywołane do tablicy sztaby wojskowe każdego z państw miały tylko miesiąc na gorączkowe przygotowania i odkurzenie planów wojennych z dawna przyszykowanych na podobną okazję.

---

<sup>1</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980.

<sup>2</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*, Piotrków Trybunalski 2007.

<sup>3</sup> A. Zawilski, *Księga o Bełchatowie*, Bełchatów 1995.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), C. i K. Komenda Powiatowa w Piotrkowie (dalej: Komenda Powiatowa), sygn. 352.

Zgodnie z nimi obok rozległych pól wschodniej Francji na najważniejszą arenę zmagania miały wyrosnąć terytoria dawnej Rzeczypospolitej, które wówczas już od ponad stu lat rozdzielone były pomiędzy trzech zaborców. W 1914 r. ostatecznie wystąpili oni przeciwko sobie, a front wschodni Wielkiej Wojny rozciągający się od Bałtyku po Morze Czarne stał się świadkiem zmagania sił niemiecko-austriackich z armią rosyjską.

Początkowo wydawało się, że górą w tym starciu będą Rosjanie, którzy stosunkowo łatwo odebrali Austriakom znaczną część Galicji, podczas gdy Berlin większość swoich wojsk przerzucił na zachód Europy. Szczęście jednak szybko się od nich odwróciło, gdy dzięki zdecydowanym działaniom niemieckich dowódców Hindenburga oraz Ludendorffa carska armia została między 26 a 30 sierpnia rozbita pod Tannenbergiem i wyparta z terenu Prus Wschodnich<sup>5</sup>.

Jednocześnie miękkim podbrzuszem imperium Romanowów pozostawało Królestwo Kongresowe jako terytorium najbardziej wysunięte w kierunku zachodnim i otoczone przez nieprzyjaciół, „ergo” najtrudniejsze do obrony. W Sankt Petersburgu dobrze zdawano sobie sprawę, że koncepcja szybkiego marszu z Warszawy na Berlin jest praktycznie nierealna, dlatego rosyjscy dowódcy skłonni byli linię obrony oprzeć w przybliżeniu o rzekę Bug. Na krótko przed wybuchem wojny zlikwidowano nawet kilka twierdz z obszaru Królestwa<sup>6</sup>.

Nic więc dziwnego, że po raz pierwszy Niemcy wkroczyli na te tereny już w sierpniu, a nawet po przegrupowaniu carskie wojsko z trudem dotrzymało im pola i ostatecznie poniosło znaczącą klęskę w trakcie bitwy łódzkiej (11 listopada – 6 grudnia 1914), która doprowadziła do przesilenia na froncie wschodnim i przejścia na nim inicjatywy przez mocarstwa centralne<sup>7</sup>. Przed końcem 1914 r. połowa ziem Królestwa znalazła się w ich rękach.

Kolejny rok był dla caratu jedynie militarnym gwoździem do trumny. Zapowiadająca się obiecująco ofensywa rosyjska w Karpatach załamała się, kiedy Niemcy ruszyli na pomoc austriackiemu sojusznikowi i z początkiem maja 1915 r. pokonali wroga pod Gorlicami. 22 czerwca odzyskano Lwów, a co jeszcze ważniejsze 5 sierpnia Rosjanie bez walki oddali Warszawę<sup>8</sup>. Do jesieni pod kontrolą mocarstw centralnych znalazło się praktycznie całe Królestwo Kongresowe, na tereny którego już nigdy nie miał zawitać carski żołnierz.

<sup>5</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2015, s. 126-130.

<sup>6</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2004, s. 139.

<sup>7</sup> J.A. Daszyńska, *Poza linią frontu. Łódź końca 1914 roku – wybrane refleksje*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2018, nr 101, s. 87.

<sup>8</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna*, s. 281-285.

W kolejnych latach walki bowiem nie ustawały, lecz toczyły się głównie na dalekich Kresach, a do centralnej Polski nie pomogła Rosjanom zbliżyć się ani ofensywa Brusilowa (1916), ani tym bardziej Kiereńskiego (1917). Pokój na froncie wschodnim zawarto już po przewrocie bolszewickim w Rosji 3 marca 1918 r. w Brześciu, w związku z czym ziemie polskie pozostały pod niemiecko-austriacką okupacją aż do momentu odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą.

### **Generalne Gubernatorstwo Lubelskie – zarys problematyki**

Wbrew pozorom zdobyte stosunkowo szybko i małym kosztem ziemie polskie nie były w oczach Wiednia ani Berlina szczególnie łakomym kąskiem. Pod względem strategicznym nie stanowiły one istotnego zaplecza surowcowego (na wzór ropodajnej Rumunii), zaś dobrze rozwinięty przemysł Królestwa był w zbyt dużym stopniu uzależniony od rosyjskich rynków zbytu, by wydajnie funkcjonować w dobie wojny. I chociaż Habsburgowie jeszcze w 1914 r. okazywali pewne zainteresowanie koncepcją trialistyczną zakładającą włączenie Polski do monarchii naddunajskiej, to i tak status omawianych ziem miał się rozstrzygnąć dopiero po zawarciu pokoju z Rosją<sup>9</sup>.

Nie oznaczało to jednak, żeby któryś z sojuszników miał dobrowolnie ustąpić drugiemu okupionych krwią nabytków terytorialnych. Na podstawie obopólnych porozumień z lutego 1915 r. Królestwo Polskie zostało rozdzielone na pół linią demarkacyjną<sup>10</sup>. Przebiegała ona w przybliżeniu wzdłuż trasy Częstochowa – Wieluń – Tomaszów Mazowiecki – Warka – Łuków. Miasta te i tereny położone na północ od nich zagarnęli Niemcy, którzy utworzyli z nich Generalne Gubernatorstwo Warszawskie ze stolicą w Warszawie.

W związku z tym Austrii przypadły w udziale rejony Lubelszczyzny i Kielecczyzny wraz z południowym Mazowszem. Początkowo siedziba władz okupacyjnych mieściła się w Kielcach, lecz ostatecznie w październiku 1915 r. została przeniesiona do Lublina, skąd wzięła się także nazwa – Generalne Gubernatorstwo Lubelskie. Składało się ono w sumie z 24 mniejszych komend powiatowych (wśród nich znajdował się między innymi Piotrków), zajmowało prawie 45 tys. km<sup>2</sup> i liczyło sobie około 3,5 mln mieszkańców<sup>11</sup>.

Należy zauważyć, że Austriacy i Niemcy zajęli skrajnie od siebie różne części Kongresówki. O ile Berlin zdobył kontrolę nad metropolią warszawską oraz

<sup>9</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 16-17.

<sup>10</sup> T.Z. Bogalecki, *Wyzwolenie regionu łódzkiego spod okupacji austriackiej i niemieckiej w listopadzie 1918 roku. Geneza, akcje rozbrajania okupantów i pielęgnowanie tradycji*, Łódź 2018, s. 9.

<sup>11</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 39.

regionem łódzkim z wysoko rozwiniętym przemysłem włókienniczym (który jednak mocno wówczas podupadł), to Wiedeń musiał zadowolić się obszarami o charakterze przeważnie rolniczym (jedynym wyjątkiem było w tym przypadku bogate w węgiel Zagłębie Dąbrowskie), dzięki czemu wszakże zmagające się z realiami przedłużającej się wojny i ciągłych deficytów rolnictwo Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego pozostawało zasadniczo samowystarczalne<sup>12</sup>.

Tego rodzaju uwarunkowania, a także odmienna linia polityczna reprezentowana przez Habsburgów i Hohenzollernów sprawiły, że inaczej potoczyły się losy dwóch okupacji. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że lepiej zorganizowany (a przy tym bardziej bezwzględny) był niemiecki aparat władzy, podczas gdy lepsze warunki życia zapewniali Austriacy, jakkolwiek rabunkowa eksploatacja ekonomiczna (nasilona zwłaszcza w latach 1914-1915) miała miejsce pod rządami obydwu zaborców<sup>13</sup>.

Już na początku wojny Polacy, którzy znaleźli się pod berłem Habsburgów, otrzymali wiele praw i wolności. Przykładowo język polski stał się w urzędach językiem pomocniczym (dominującego do tej pory rosyjskiego całkiem zakazano), zagwarantowano wolność wyznania, wprowadzono ograniczoną wolność druku i wspierano rozwój polskiej kultury, zaś po roku 1916 nastąpił również gwałtowny rozwój szkolnictwa powszechnego<sup>14</sup>.

Albowiem co do zasady polityka austriacka opierała się na pragnieniu zjednoczenia sobie Polaków, na co wpływ miała między innymi wciąż silna pozycja polityków galicyjskich w strukturach władzy monarchii naddunajskiej. W pierwszych miesiącach wojny C.K. Ministerstwo Spraw Zagranicznych skarżyło się wręcz na przesadną uprzejmość oficerów i szeregowców względem lokalnej ludności. Co więcej w tym samym czasie pierwszy generalny gubernator lubelski Erich von Diller (sierpień 1915 – maj 1916) zasłynął ze swych towarzyskich spotkań z polskimi politykami przy partyjkach brydża<sup>15</sup>.

Niechętnie patrzono za to na jego następcę, którym został Karl Kuk (maj 1916 – kwiecień 1917) uznawany za służbę o sympatiach progermańskich. Zasłynął on chociażby z niezwykle brutalnej rekwizycji żywności w Lublinie. To jednak za jego urzędowania nastąpił „propolski” zwrot w polityce mocarstw

---

<sup>12</sup> S. Lehnstaedt, *Dwie (różne) okupacje? Polityka gospodarcza Niemiec i Austro-Węgier w Królestwie Polskim w latach 1915-1918*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 54, nr 1, s. 23.

<sup>13</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 47.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 32-33.

<sup>15</sup> J. Lewandowski, *Lubelscy c. i k. generalowie gubernatorzy (1915-1918)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 2013, t. 68, s. 9.

centralnych, czego wyrazem stał się słynny Akt 5 listopada zapowiadający powstanie państwa polskiego<sup>16</sup>.

Kupony od tego wydarzenia starał się odcinać nowy gubernator, Polak, hrabia Stanisław Szeptycki (kwiecień 1917 – luty 1918). Na różne sposoby próbował on pozyskać swoich rodaków dla Austrii. Masowo usuwał ze stanowisk urzędników niemieckiego pochodzenia, zastępując ich Polakami albo też wbrew regulaminowi zwracał się do podwładnych tylko po polsku. W rezultacie na początku 1918 r., jak pisze Lewandowski, *koncepcja austro-polska przeżywała w Kongresówce apogeum*<sup>17</sup>.

Ten wielki wysiłek został jednak całkowicie zaprzepaszczony niedługo później, kiedy austriacki minister spraw zagranicznych Ottokar Czernin za zgodą cesarza Karola I Habsburga zawarł 9 lutego 1918 r. pokój brzeski, na mocy którego przyznano Ukrainie między innymi polskie terytorium Chełmszczyzny. Krok taki odebrano nie tylko w Lublinie, ale także w Warszawie czy Krakowie jako zdradę, a Polacy coraz bardziej zaczęli dystansować się od polityki Wiednia. W geście sprzeciwu Szeptycki jeszcze w tym samym miesiącu podał się do dymisji<sup>18</sup>.

W związku z tego rodzaju postawą narodu polskiego, a także kolejnymi klęskami militarnymi mocarstw centralnych jego następcy, Anton Lipošćak (marzec 1918 – listopad 1918) z miesiąca na miesiąc tracił wpływ na toczące się wydarzenia. Polacy coraz bardziej usamodzielniali się od okupantów, nastąpiło także znaczące zbliżenie Lublina z Warszawą. Podejmowane przez gubernatora jesienią próby rokowań z warszawską Radą Regencyjną nie przyniosły żadnych rezultatów. Na początku listopada nie dysponował on już żadną realną władzą i wkrótce ustąpił. Kiedy 11 listopada 1918 r. na arenę dziejów powracała niepodległa Rzeczpospolita, zaś Austro-Węgry zniknęły z mapy Europy, ostatni transport sił okupacyjnych opuścił Lublin<sup>19</sup>.

### **Belchatów w latach 1914-1918 – organizacja formalno-prawna**

Opisane powyżej wydarzenia stały się „*nolens volens*”, w pewnej mikroskali także udziałem Belchatowa. W przededniu wybuchy konfliktu nie było to jednak miasto, na jakie patrzeć możemy obecnie. Po pierwsze liczyło sobie

---

<sup>16</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy*, s. 595.

<sup>17</sup> J. Lewandowski, *Lubelscy*, s. 14.

<sup>18</sup> G. Kucharczyk, *Ostatni cesarz. Bł. Karol I Habsburg*, Poznań 2004, s. 91.

<sup>19</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 142.

ono wówczas niecałe sześć tysięcy mieszkańców<sup>20</sup>. Ponadto jeszcze w 1870 r. pozbawiono je praw miejskich, degradując do rangi wsi<sup>21</sup>, co było ewidentną zemstą ze strony carskiej administracji za okres powstania styczniowego, skoro jednocześnie bełchatowian podporządkowano władzom gminnym znacznie mniejszego Bełchatówka<sup>22</sup>.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w omawianym okresie osobnym podmiotami pozostawał nie tylko Bełchatówek, ale również takie osady jak Binków, Domiechowice, Grocholice, Olsztyn czy Zamość, które dziś wszelako stanowią (po części lub w całości) integralną część miasta, dlatego będą one wzmiankowane w dalszej części wywodu<sup>23</sup>.

Mówiąc jednak o samym Bełchatowie, należy stwierdzić, że przed I wojną światową był to ośrodek przede wszystkim fabryczny z dominującym przemysłem włókienniczym, choć dobrze prosperował w nim drobny handel, a część mieszkańców nadal utrzymywała się z rolnictwa. Gwałtowny i nierównomierny rozwój miasteczka na przełomie XIX/XX w. sprawił, iż, jak to ujął Zawilski, *przypominało ono przystawiołą stajnię Augiasza*<sup>24</sup>.

Za najważniejsze punkty na ekonomicznej mapie Bełchatowa uchodziły bez wątpienia tkalnia mechaniczna Pereca Freitagą oraz browar należący do miejscowego rodu szlacheckiego Hellwigów<sup>25</sup>. Co naturalne postępująca industrializacja z jednej strony przyczyniała się do rozwoju miasta, lecz z drugiej prowadziła do pauperyzacji klasy robotniczej. W 1912 r. doszło nawet do strajku bełchatowskich włóknarzy.

Rzecz jasna losy proletariatu nie dają pełnego obrazu życia lokalnej społeczności. Bełchatowska elita zabiegała o rozwój intelektualny okolicy, zakładano nowe szkoły i ochronki, a także towarzystwo zrzeszające kupców i rzemieślników. Bronisława Hellwigowa wyszła nawet z koncepcją zorganizowania dla młodych dziewcząt kursów gospodarczych, które miały rozpocząć się 15 listopada 1914 r.<sup>26</sup> Tego rodzaju szczytne inicjatywy musiały wszakże ustąpić

---

<sup>20</sup> A. Jelonek, *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810-1955*, Warszawa 1956, s. 24.

<sup>21</sup> Jakkolwiek Autor w artykule posługuje się określeniem „miasto”, gdyż w ten sposób Bełchatów postrzegany był przez współczesnych; por. „Prąd” 24 XII 1914, nr 16, s. 2.

<sup>22</sup> A. Zawilski, *Bełchatów i jego historyczne awanse*, Łódź 1967, s. 133-134.

<sup>23</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/11, „Wykaz miejscowości powiatu piotrkowskiego”.

<sup>24</sup> A. Zawilski, *Bełchatów*, s. 185.

<sup>25</sup> A. Zawilski, *Księga*, s. 107.

<sup>26</sup> A. Zawilski, *Bełchatów*, s. 190-191.



realiom rozpoczynającego się właśnie globalnego konfliktu, któremu przez kolejne cztery lata podporządkowana została codzienność bełchatowian.

Leżący współcześnie w centralnej Polsce Bełchatów przez wieki był jednakowoż miastem pogranicza. Od 1815 r. na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego jako część Rosji znajdował się on bardzo blisko granicy pruskiej, której na dodatek nie wyznaczały żadne znaczące przeszkody naturalne. Nic więc dziwnego, że kiedy Sankt Petersburg i Berlin znalazły się w stanie wojny, nie minęło wiele czasu, zanim bełchatowianie ujrzeli na swoich ulicach niemieckich żołnierzy. Po raz pierwszy bowiem miasto zajęto już w połowie sierpnia 1914 r.<sup>27</sup> W tym samym czasie doszło w mieście do niszczyielskiego pożaru, który jednak nie miał prawdopodobnie bezpośredniego związku z powodzonymi działaniami wojennymi<sup>28</sup>.

Niemcy zresztą stosunkowo szybko musieli ustąpić z zajętych obszarów, lecz do Bełchatowa powrócili już po kilku tygodniach. W październiku w jego okolicach koncentrowali znaczne siły, za pomocą których uderzyli następnie w kierunku Łasku<sup>29</sup>. Losy zmagania w regionie nie zostały wszelako rozstrzygnięte, gdyż w listopadzie i grudniu równoległe z bitwą łódzką toczyły się wciąż walki na szosie wiodącej z Bełchatowa do Piotrkowa<sup>30</sup>. Zwycięsko wyszły z nich mocarstwa centralne. I choć w połowie grudnia doszło jeszcze do krwawych starć w okolicach Widawy, to 15 grudnia Bełchatów został ostatecznie obsadzony przez żołnierzy austriackich<sup>31</sup>.

Samo miasto prawie w ogóle nie ucierpiało w toku prowadzonych działań, choć jednocześnie Widawa poniosła ciężkie straty, a pobliski Szczerców legł w gruzach<sup>32</sup>. W późniejszym czasie władze gminy Bełchatówek zeznały, iż poważne zniszczenia dotknęły tylko jedną wieś, a liczbę zdewastowanych budynków oszacowały na około trzydzieści<sup>33</sup>.

Nie oznaczało to, iż wojna nie dotknęła bełchatowian. Życie na linii frontu oznaczało ciągle niebezpieczeństwo, a niedostatek produktów pierwszej potrzeby był na porządku dziennym (przy czym o żywość i tak było łatwiej niż

<sup>27</sup> „Nowy Kurier Łódzki” 19 VIII 1914, nr 187, s. 1.

<sup>28</sup> „Nowy Kurier Łódzki” 29 VIII 1914, nr 197, s. 3.

<sup>29</sup> „Nowy Kurier Łódzki” 8 X 1914, nr 233, s. 2.

<sup>30</sup> „Nowa Gazeta Łódzka” 12 XII 1914, nr 260, s. 1-2.

<sup>31</sup> „Prąd” 16 XII 1914, nr 10, s. 2.

<sup>32</sup> „Nowa Gazeta Łódzka” 16 XII 1914, nr 264, s. 1.

<sup>33</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/102, „Miejscowości dotknięte działaniami wojennymi – wykazy strat (1916-1917)”.

w dużych aglomeracjach takich jak Łódź, która starała się nawet dokonywać jej zakupów w Bełchatowie<sup>34</sup>). O trudnych warunkach najlepiej świadczy relacja prasowa z miasta z okresu świąt Bożego Narodzenia:

*Okopy bojowe znajdowały się w odległości 2 wiorst od miasta. Jednakże na ulicach Bełchatowa padały kule karabinów i kartaczożnic. Podczas tych strasznych dni wszyscy mieszkańcy kryli się w piwnicach. [...] W Bełchatowie mieszkają przeważnie tkacze zarobni, wśród których obecnie z powodu braku pracy szerzy się przerażająca nędza. Ceny artykułów żywnościowych są względnie niskie, rzecz kartofli kosztuje 3 rb. 50 k., świece sprowadzane są z zagranicy, nafty brak<sup>35</sup>.*

Kule z dział to niejedyne potencjalne źródło szkód w czasie wojny, o czym dosadnie mieli przekonać się bełchatowianie. Albowiem przez kolejne cztery lata zmagać się oni musieli z licznymi rekwizycjami dokonywanymi przez marszerujące wojska, a także wywiązywać się z różnego rodzaju powinności względem okupanta.

Najgorzej pod tym względem prezentowały się pierwsze miesiące konfliktu, zanim front zdążył się ustabilizować i odsunąć od Bełchatowa. W grabieży majątku ludności przodowali dotychczasowi panowie tych ziem, czyli Rosjanie, przykładowo wycofujący się Kozacy zrujnowali znakomicie do tej pory funkcjonujący browar będący własnością Alberta Hellwiga<sup>36</sup>.

W tyle nie pozostawały jednak wkraczające mocarstwa centralne, o czym przekonał się Stanisław Pieniążek, właściciel dóbr w Domiechowicach, gdzie rekwizycji dokonywały po kolei trzy walczące armie<sup>37</sup>. Lecz o ile Austriacy ograniczali się na ogół do podstawowych przedmiotów i produktów, takich jak zboże, drewno, słoma, narzędzia czy zwierzęta gospodarskie<sup>38</sup>, o tyle Rosjanie nie cofali się przed zabraniami ze sklepu galanteryjnego siedemdziesięciu par

<sup>34</sup> „Nowy Kurier Łódzki” 10 XII 1914, nr 287, s. 3.

<sup>35</sup> „Prąd” 24 XII 1914, nr 16, s. 2.

<sup>36</sup> APPT, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego, sygn. 48/907/0-/2397, „Akta poszkodowanego: Albert Hellwig (adres: Bełchatów, gmina Bełchatówek)”.

<sup>37</sup> APPT, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego, sygn. 48/907/0-/2386, „Akta poszkodowanego: Stanisław Pieniążek (adres: Domiechowice, gmina Bełchatówek)”.

<sup>38</sup> APPT, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego, sygn. 48/907/0-/2399, „Akta poszkodowanego: Franciszek Sadurski (adres: Dobrzelów, gmina Bełchatówek)”.

kaloszy<sup>39</sup>, a Niemcy przed ogołoceniem z zegarków i dewizek lokalnego zakładu zegarmistrzowskiego<sup>40</sup>.

Częściowo podobna postawa strony austriackiej wynikała zapewne z faktu, iż od pewnego czasu wiedziała, iż to jej w udziale przypadnie zarząd nad rejonem Bełchatowa, dlatego chciała uniknąć jego całkowitego wyzysku. Zatem przykładowo kiedy z powodu braku drewna C.K. żołnierze rozebrali parkan wokół bełchatowskiego kościoła, parafia otrzymała stosowne odszkodowanie<sup>41</sup>. Na podobne wsparcie nie mogła liczyć miejscowa ochotnicza straż pożarna. Po tym, jak Niemcy zarekwirowali prawie cały sprzęt gaśniczy, zaś Austriacy rozebrali jeden z budynków, jej straty oszacowano na ponad 1800 rubli<sup>42</sup>.

Równie uciążliwe dla ludności musiały być przymusowe targi, które odbywały się zwłaszcza w latach 1917-1918 w związku z pogarszającą się sytuacją aprowizacyjną mocarstw centralnych, a na których okoliczni mieszkańcy byli zobowiązani do sprzedaży zwierząt hodowlanych<sup>43</sup>.

Z kolei wyjątkowo wiele oficjalnych skarg wnosili bełchatowianie odnośnie spraw kwaterunku. Albowiem wielu z nich zostało zobowiązanych do udostępnienia swoich prywatnych mieszkań pracownikom służby skarbowej oraz żandarmerii oddelegowanym do Bełchatowa, za co jednak często nie otrzymywali stosownego wynagrodzenia<sup>44</sup>. I chociaż starali się oni dochodzić sprawiedliwości u władz okupacyjnych, to często, jak się zdaje, podobne sprawy pozostawały nierozstrzygnięte aż do końca wojny.

---

<sup>39</sup> APPT, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego, sygn. 48/907/0/-/2431, „Akta poszkodowanego: Jozek Szuel Krakowski (adres: Bełchatów, gmina Bełchatówek)”.

<sup>40</sup> APPT, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego, sygn. 48/907/0/-/2427, „Akta poszkodowanego: Dawid Mendel Zilbersztajn (adres: Bełchatów, gmina Bełchatówek)”.

<sup>41</sup> APPT, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego, sygn. 48/907/0/-/2439, „Akta poszkodowanego: Parafia Rzymsko-Katolicka (adres: Bełchatów, gmina Bełchatówek)”.

<sup>42</sup> APPT, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego, sygn. 48/907/0/-/2454, „Akta poszkodowanego: Straż Ogniowa Ochotnicza (adres: Bełchatów, gmina Bełchatówek)”.

<sup>43</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 39/603/0/1.2/553, „Obwieszczenie C. i K. Komendy Obwodowej w Piotrkowie dotyczące organizowania przymusowych targów żywego bydła rogatego w: Piotrkowie, Grabicy, Przygłowie, Chociwiu, Klukach, Bełchatowie, Łękawie i Rozprzy”.

<sup>44</sup> APPT, Wydział Powiatowy w Piotrkowie (dalej: Wydział Powiatowy), sygn. 48/2/0/-/8, „Akta Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie dotyczące gminy Bełchatówek (1918)”.

Jak więc już z wyżej przytoczonych faktów można się było przekonać, władze austriackie szybko rozgościły się na zdobytym terenie i zaprowadziły tam własne rządy. Całkowicie zdezaktualizował się wówczas stary podział administracyjny<sup>45</sup>. Granica z niemiecką strefą okupacyjną była wyznaczona w dużej mierze w sposób sztuczny, w rezultacie czego nadgranicznymi miejscowościami stały się sąsiadujące z Bełchatowem: Widawa, Sobki, Łobudzice oraz Wadlew<sup>46</sup>. Samo miasto znalazło się w granicach powiatu piotrkowskiego jako część gminy Bełchatówek.

O fasadowej już wówczas roli Bełchatówka świadczył wszakże fakt, iż najważniejsze lokalne urzędy okupacyjne za siedzibę obrały sobie Bełchatów. Znalazły się wśród nich posterunek żandarmerii, urząd pocztowy, a w późniejszym czasie także sąd pokoju<sup>47</sup>. W razie potrzeby miasto wykorzystywano także w innych celach, na przykład ulokowano w nim jeden z rządowych magazynów zboża.

Na ogół zatem kontakt bełchatowian z okupantem był mocno ograniczony. Czasami, by załatwić bardziej złożoną sprawę, musieli oni zwrócić się do Komendy Powiatowej w Piotrkowie, a do naprawdę rzadkich przypadków należały wizyty w mieście urzędników pokroju komendanta obwodu<sup>48</sup>.

Po okresie początkowego zamętu wywołanego ewakuacją urzędników carskich sytuację na prowincji Austriacy postanowili ustabilizować poprzez powołanie do życia lokalnych komitetów. I choć utworzony na początku wojny komitet parafialny w Bełchatowie zaangażował się w pomoc poszkodowanym (zajmując się na przykład dystrybucją żywności<sup>49</sup>), to co do zasady jego działalność była mocno niemrawa, a w pewnym momencie całkiem zamarła<sup>50</sup>.

Także w późniejszym okresie mieszkańcy gminy Bełchatówek nie wykazywali większego entuzjazmu względem podobnych inicjatyw i ponieważ w 1916 r. *zebrani sołtysi wioskowi po wezwaniu ich do udziału w wyborze członków gminnego komitetu ratunkowego udziału w wyborach odmówili*<sup>51</sup>, to wójt

<sup>45</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 12.

<sup>46</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/34, „Materiały statystyczne – ankiety z wydziałów Komendy (1918)”.

<sup>47</sup> Dziennik Urzędowy ces. i król. Komendy Powiatowej w Piotrkowie (dalej: Dziennik Urzędowy), 20 X 1915, nr 12, s. 7, 18.

<sup>48</sup> „Dziennik Narodowy” 7 XI 1915, nr 177, s. 5.

<sup>49</sup> Dziennik Urzędowy, 18 VIII 1915, nr 8, s. 7.

<sup>50</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 97.

<sup>51</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/140, „Działalność gminnych komitetów ratunkowych – korespondencja (1916)”.

musiał ostatecznie samodzielnie dokonać obsady personalnej komitetu, na czele którego stanął miejscowy proboszcz, ksiądz Leon Zaremba. Pod koniec wojny bełchatowski komitet ratunkowy stał się nawet jednym z bardziej aktywnych w regionie<sup>52</sup>.

Począwszy od roku 1916, austriackie władze okupacyjne zaczęły zezwalać na większą swobodę działania władzom lokalnym. W Bełchatówku zbiegło się to z ustąpieniem dotychczasowego wójta Edwarda Lehmana, którego na mocy decyzji Komedy Powiatowej zastąpił Konstanty Szczepanek<sup>53</sup>. W kolejnych latach wykazywał się on dużą inwencją i zaradnością, na co wskazuje chociażby jego korespondencja z władzami powiatowymi. Mimo to kiedy w 1918 r. doszło do pierwszych w czasie wojny wyborów samorządowych, nie odnowił on swojego mandatu. Ówczesna elekcja nie obyła się zresztą bez kontrowersji. Najpierw nie śpieszono się z jej przeprowadzeniem, a kiedy po ponagleniach ze strony Piotrkowa doszła ona wreszcie do skutku, część mieszkańców zakwestionowała legalność podjętej decyzji, na mocy której nowym wójtem został Jan Szmidt. Dopiero po licznych skargach i apelacjach wybór ten zatwierdzić musiała Komenda Powiatowa. Trudno stwierdzić, czy wina leżała w tym przypadku po stronie zawistnych sąsiadów, czy też samej Komendy, która miała po cichu faworyzować Szmidta<sup>54</sup>.

O ile bełchatowianie wiele wysiłku wkładali w kłótnie prowadzone na lokalnym podwórku, to na ogół nie angażowali się w szerszą działalność polityczno-narodową czy spory ideologiczne. Już na początku wojny nieufnie podchodzili do inicjatywy Legionów, o czym dosadnie przekonali się legioniści wysłani do szpitala w nieodległym Kamieńsku, w którym to miasteczku kleryk w dalszym ciągu nauczał dzieci modlitwy za zdrowie cara<sup>55</sup>.

Także w kolejnych latach mieszkańcy Bełchatowa nie przejawiali na tym polu większej aktywności. Do rzadkości należą przypadki jakichkolwiek działań Polskiej Organizacji Wojskowej w regionie, takich jak usunięcie po niemieckiej stronie granicy linii telegraficznych i kolejowych na linii Łask-Pabianice (którą

---

<sup>52</sup> „Dziennik Narodowy” 21 IV 1918, nr 90, s. 3.

<sup>53</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/123, „Wybieranie i usuwanie wójtów (1915-1916)”.

<sup>54</sup> APPT, Wydział Powiatowy, sygn. 48/2/0/-/8, „Akta Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie dotyczące gminy Bełchatówek (1918)”.

<sup>55</sup> M. Dutkiewicz, *Służba zdrowia Legionów Polskich i jej związki z Ziemią Piotrkowską*, [w:] *Marszałek Józef Piłsudski i jego myśl państwowa w 90. rocznicę wejścia Legionów Polskich do Piotrkowa i 70. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego*, red. M. Dutkiewicz, Żelów 2005, s. 125-126.

i tak przywrócono już po dwóch dniach)<sup>56</sup>. Dyskusyjnym jest, czy przykładowo fakt rozbrojenia czterech niemieckich żołnierzy przez bełchatowskiego stolarza pod koniec 1915 r. należy rozpatrywać w kategoriach akcji narodowowyzwoleńczej<sup>57</sup>.

Jakkolwiek Zawilski sugeruje, że u schyłku wojny w Bełchatowie *akcja rewolucyjna rozwijała się żywiołowo*<sup>58</sup>, to należałoby w tym przypadku stwierdzić, iż wyolbrzymia on pojedyncze incydenty bardzo nielicznych osób luźno związanych z miastem i jego okolicami, a jedynym dowodem potwierdzającym stawianą tezę jest fakt, iż policja miała aresztować dwóch bełchatowskich komunistów za posiadanie ulotek propagandowych. W rzeczywistości o wiele większą aktywność prezentowali chociażby piotrkowianie<sup>59</sup>.

O daleko posuniętej apatii bełchatowian najlepiej świadczy fakt, iż chociaż już w październiku 1918 r., spodziewając się wycofania sił okupacyjnych, zgromadzenie gminne Bełchatówka uchwaliło powstanie milicji obywatelskiej<sup>60</sup>, to ostatecznie posterunek żandarmerii w Bełchatowie utrzymał się najdłużej w całym regionie. Rozbrojono go dopiero z 10 na 11 listopada, czyli w momencie, kiedy Austro-Węgry już „de facto” nie istniały<sup>61</sup>.

### **Bełchatowianie w dobie Wielkiej Wojny** – życie codzienne pod okupacją

Patrząc tylko na suche liczby, zdawałoby się, że niewiele zmieniło się w Bełchatowie po 28 lipca 1914 r. Według jednego ze spisów ludności w czasie wojny miasto zamieszkiwało 7340 osób, wśród nich 2149 katolików, 661 protestantów i 4530 Żydów. Dla porównania w sąsiednim Bełchatówku żyło 258 katolików i 141 protestantów, ale już żaden Żyd, zaś w zamieszkałym przez 182 osoby Binkowie spotkać można było jedynie katolików. Jedynym wyznacznikiem czasów wzmożonego poboru do wojska był fakt, iż w całej okolicy kobiety stanowiły wyraźną większość społeczeństwa (w Bełchatowie ponad 55%)<sup>62</sup>.

<sup>56</sup> T.Z. Bogalecki, *Wyzwolenie regionu*, s. 16-17.

<sup>57</sup> Dziennik Urzędowy, 20 VI 1916, nr 5, s. 12.

<sup>58</sup> A. Zawilski, *Księga*, s. 121.

<sup>59</sup> APPT, Zbiór plakatów i druków ulotnych (dalej: Zbiór plakatów), sygn. 48/190/0/-/2776, „Odezwa wzywająca społeczeństwo Piotrkowa do walki z zaborcą”.

<sup>60</sup> APPT, Wydział Powiatowy, sygn. 48/2/0/-/8, „Akta Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie dotyczące gminy Bełchatówek (1918)”.

<sup>61</sup> T.Z. Bogalecki, *Wyzwolenie regionu*, s. 30.

<sup>62</sup> APPT, Wydział Powiatowy, sygn. 48/2/0/-/8, „Akta Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie dotyczące gminy Bełchatówek (1918)”.

W rzeczywistości jednak wojna dawała się cywilom nieustannie we znaki, nawet jeśli na co dzień nie mieli oni większego kontaktu z austriackimi żołnierzami. Podstawową bolączką był bez wątpienia niedobór żywności, która przez całe lata trwania konfliktu była regramentowana. Za wszelką cenę poszukując w tym sektorze oszczędności, C.K. administracja wprowadzała tzw. dni bez mięsa czy kartofli, a nawet zakazała (z ekonomicznego punktu widzenia marnotrawnego) wytwarzania wielkanocnych pisanek<sup>63</sup>. Za równie pomyslową należy uznać zachętę władz do zbierania kasztanów i żołądzi, które miały być *używane jako domieszka do paszy dla koni i bydła*<sup>64</sup>.

Jak można się domyślić, podobne obostrzenia nie cieszyły się wśród mieszkańców regionu szczególną popularnością. Bełchatowski rzeźnik, który obchodząc przepisy, zabił starą krowę należącą do żydowskiego handlarza, przypłacił tę postawę życiem, gdyż zatruił się podarowaną mu jako wynagrodzenie wątrobą zwierzęcia<sup>65</sup>. Z kolei właściciel dóbr w Kaszewicach uchylający się od dostarczenia obowiązkowych kontyngentów zboża został obłożony grzywną w wysokości 24 tys. koron<sup>66</sup>. W późniejszym czasie sytuacja aprowizacyjna relatywnie się poprawiała, bełchatowianie uzyskiwali między innymi zgody na ponadwymiarowe zakupy kartofli od mieszkańców pobliskich wsi<sup>67</sup>.

Walczące na froncie wojska potrzebowały rzecz jasna nie tylko jedzenia, ale także surowców, a przede wszystkim metali. Bełchatów jednak miał pod tym względem więcej szczęścia niż chociażby Rusiec, gdzie dokonano rekwizycji zabytkowego dzwonu ufundowanego przez kasztelana Stanisława Koniecpolskiego. Głównym poszkodowanym okazał się bowiem tylko Albert Hellwig, którego browar został ogołocony z kilkuset kilogramów różnych metali<sup>68</sup>.

Od czasu do czasu zdarzało się, że bełchatowianie mogli też na własne oczy oglądać tragiczne skutki wojny. Tak stało się między innymi pod koniec 1915 r.,

---

<sup>63</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 45.

<sup>64</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/4164, „Plakat wzywający do zbierania kasztanów i żołądzi”.

<sup>65</sup> „Bitewnik Łódzki 1914” XII 2013, nr 7, s. 5.

<sup>66</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/2531, „Obwieszczenie o ukaraniu Edwarda Żakowskiego, właściciela dóbr w Kaszewicach, za nieodstawienie wyznaczonego kontyngentu zboża”.

<sup>67</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/2253, „Obwieszczenie o zezwoleniu sprzedaży przez ludność Bełchatówka, Kluk i Bujen Szlacheckich kartofli ze zbioru 1915 roku w celu odsprzedania mieszkańcom Bełchatowa”.

<sup>68</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/174, „Konfiskata metali kolorowych w gminach i parafiach wyznaniowych – korespondencja (1915-1918)”.

kiedy to w barakach na terenie ich miasta ulokowano uchodźców z czterech wsi leżących na Wołyniu, którzy musieli uciekać z bezpośredniej linii frontu, porzucając przy tym swoje domy i cały dobytek<sup>69</sup>.

W dobie powszechnych niedoborów i nieustającego deficytu trudno było się ostać przemysłowi innemu niż wojenny. O ile więc przed wybuchem światowego konfliktu bełchatowska bawełna trafiała aż do Chin, to w jego trakcie cała branża włókiennicza w mieście praktycznie przestała istnieć<sup>70</sup>. W sumie straty wszystkich zakładów przemysłowych w mieście wyceniono na 333 tys. rubli<sup>71</sup>. Spośród nich utrzymać udało się jedynie fabryce Freitaga, która w kolejnych latach prosperowała całkiem zadowalająco, skoro w 1916 r. jej wartość wyceniono na 200 tys. koron<sup>72</sup>.

Z tego powodu wielu bełchatowianom przyszło żyć na granicy ubóstwa, a pewien renesans ekonomiczny dało się tu zauważyć dopiero pod koniec wojny. Wówczas to z inicjatywy miejscowej elity otwarto kurs tkacki dla młodzieży<sup>73</sup>. Na krótko przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości Bełchatów doczekał się ponadto otwarcia nowej odlewni żelaza<sup>74</sup>.

Ściśle związane z rozpaczliwą sytuacją ekonomiczną czasu wojny było zjawisko wyjazdu robotników z terenu Królestwa Polskiego do fabryk w Niemczech i Austrii, w których brakowało rąk do pracy<sup>75</sup>. Zarówno niemieckie, jak i austriackie władze okupacyjne usilnie zachęcały ludność do takiej działalności, często stosując presję czasu i zmuszając zainteresowanych do podejmowania szybkich decyzji, oferując jednak przy tym stosunkowo godziwe warunki zatrudnienia<sup>76</sup>. Poszukiwano głównie mężczyzn, lecz wobec licznych poborów do armii państw walczących w wielu przypadkach przyjmowano również kobiety<sup>77</sup>.

---

<sup>69</sup> „Dziennik Narodowy” 16 XII 1915, nr 214, s. 3.

<sup>70</sup> A. Zawilski, *Bełchatów*, s. 187, 195-196.

<sup>71</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/103, „Straty wojenne w zabytkach, przemyśle i rzemiośle – wykazy (1918)”.

<sup>72</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/100, „Największe firmy handlowe i przedsiębiorstwa przemysłowe w powiecie – korespondencja, wykazy (1915-1918)”.

<sup>73</sup> „Dziennik Narodowy” 19 V 1918, nr 111, s. 2.

<sup>74</sup> APPT, Komenda Powiatowa, 24 IX 1918, nr 216, s. 4.

<sup>75</sup> S. Lehnstaedt, *Dwie (różne) okupacje?*, s. 22.

<sup>76</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/4447, „Odezwa do ludności rolniczej w sprawie wyjazdów na żniwa do Austro-Węgier”.

<sup>77</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/427, „Ogłoszenie w sprawie zatrudnienia chętnych robotnic w fabryce w Wollersdorfie koło Wiednia”.



Na podobny krok zdecydowali się także mieszkańcy okolic Bełchatowa. Jedną z mieszkankę do dziś wspomina wyjazd swojej babci, która wyjechała na roboty ze swoim najstarszym synem, by zaoszczędzić na budowę nowego domu. Po nagłej śmierci swojego męża musiała ona wszakże wyprosić u władz okupacyjnych zgodę na powrót w rodzinne strony i zajęcie się nieletnimi dziećmi<sup>78</sup>.

Innym sposobem zarabkowania w owym czasie był w regionach przygranicznych przemyt z jednej strefy okupacyjnej do drugiej. Był to intratny interes zwłaszcza, że w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim brakowało terenów rolniczych, a co za tym idzie żywności<sup>79</sup>. Między sojusznikami dochodziło na tym tle do jawnych niesnasek, gdyż Niemcy zachęcali do przewozu towarów, podczas gdy Austriacy podobne działania obejmowali szeregiem obostrzeń<sup>80</sup>.

Proceder ów kwitł jednak w najlepsze, nieobcy był również mieszkańcom leżącego blisko granicy Bełchatowa. Dotyczył on zresztą nie tylko produktów konsumpcyjnych, ale także na przykład koni, które w pewnym okresie miały być przemycane z Piotrkowa przez Bełchatów<sup>81</sup>. Z tego powodu Austriacy zdecydowali się wręcz na zakaz pędzenia tych zwierząt w godzinach nocnych<sup>82</sup>.

Na ogół wszakże bełchatowianie nie należeli do przemytniczych liderów. Stanowią oni niewielki procent osób ukaranych w związku z wykroczeniami granicznymi<sup>83</sup>. O wiele częściej dopuszczali się ich mieszkańcy Łodzi, Pabianic czy Zelowa, a zwłaszcza Kamieńska, z którego regularnie przemycano zboże do niemieckiej Częstochowy<sup>84</sup>.

Ważny był również stan zdrowia bełchatowian w omawianym czasie. Z projektu budżetu gminy Bełchatówek na rok 1916 wynika, że władze przeznaczały niemałe kwoty na lokalną służbę zdrowia, które obejmowały między innymi utrzymanie szpitala, domu izolacyjnego oraz pięciu kostnic, pensję dla dwóch

---

<sup>78</sup> Archiwum własne, Wywiad z Panią Zofią Senczkowską z Oziębłowskich, mieszkanką powiatu bełchatowskiego (8 VIII 2021), zob. Aneks.

<sup>79</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 55.

<sup>80</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/2077, „Zakaz wywozu ziemniaków do niemieckiego obszaru okupowanego”.

<sup>81</sup> „Dziennik Narodowy” 13 VIII 1915, nr 94, s. 3.

<sup>82</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/3028, „Zakaz jazdy końmi i pędzenia koni w godzinach 21.00-04.00 w związku z przemycaniem koni z austro-węgierskiego do niemieckiego terenu okupacyjnego”.

<sup>83</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/174, „Grzywny pieniężne nakładane na ludność za wykroczenia graniczne (1916-1917)”.

<sup>84</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/478, „Obwieszczenie informujące o ukaraniu ośmiu osób z Kamieńska i okolic za przemykanie zboża do Częstochowy”.

akuszerek, zakup potrzebnych środków dezynfekcyjnych, a także zapomogi dla chorych<sup>85</sup>.

Podobne kroki były słuszne i konieczne, lecz nawet one okazywały się niewystarczające wobec licznych epidemii (w szczególności czerwonki, płonicy czy duru), jakie nastąpiły wraz z wybuchem wojny, a które zbierały śmiertelne żniwo wśród ludności cywilnej<sup>86</sup>. Często o tę sytuację oskarża się okupantów Królestwa Polskiego<sup>87</sup>. W rzeczywistości wzrost zachorowań na choroby zakaźne był naturalną konsekwencją wybuchu wojny. Przykładowo w Łodzi sytuacja epidemiologiczna uległa znaczącemu pogorszeniu jeszcze przed wycofaniem się Rosjan<sup>88</sup>.

Co więcej Austriacy na wszelkie sposoby starali się zwalczać epidemie, pouczając ludność na temat właściwego postępowania w przypadku choroby i przestrzegania zasad higieny osobistej<sup>89</sup>. W skrajnych przypadkach grożono nawet odpowiedzialnością karną za nieprzestrzeganie norm sanitarnych. Co więcej władze na szeroką skalę przeprowadzały akcje szczepień<sup>90</sup>.

Również w Bełchatowie prowadzono walkę z chorobami zakaźnymi, w której wyróżnić miał się miejscowy felczer<sup>91</sup>. Ten smutny epizod w historii miasta jednak na długo zapadł bełchatowianom w pamięć, jeszcze przez wiele lat mieli oni wspominać austriackich wartowników tworzących kordony wokół zakaźnych stref<sup>92</sup>.

Warto również kilka słów poświęcić kwestiom edukacji w Bełchatowie w latach Wielkiej Wojny. Nikogo nie zaskoczy informacja, że wkroczenie wojsk do Królestwa Polskiego sprawiło, iż w istocie cały rok szkolny 1914/1915 należało z góry spisać na straty. Jednak już w kolejnych latach dzięki wzmiankowanej wcześniej polityce Austriaków spolonizowana edukacja przeżywała okres wielkiego rozkwitu<sup>93</sup>.

---

<sup>85</sup> APPT, Wydział Powiatowy, sygn. 48/2/0/-/8, „Akta Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie dotyczące gminy Bełchatówek (1918)”.

<sup>86</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 112.

<sup>87</sup> T.Z. Bogalecki, *Wyzwolenie regionu*, s. 21.

<sup>88</sup> J.A. Daszyńska, *Poza linią frontu*, s. 89-90.

<sup>89</sup> APPT, Zbiór plakatów, sygn. 48/190/0/-/478, „Pouczenie o zachowaniu się w czasie epidemii czerwonki”.

<sup>90</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 61.

<sup>91</sup> Dziennik Urzędowy, 20 X 1915, nr 12, s. 15.

<sup>92</sup> A. Zawilski, *Bełchatów*, s. 196.

<sup>93</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 135-138, 154-155.

We wspomnianych okolicznościach bełchatowskie dzieci, które dotychczas musiały uczyć się na pamięć imion członków rosyjskiego domu panującego, zaczęły uczęszczać na lekcje prowadzone w języku polskim<sup>94</sup>. Przed końcem I wojny światowej liczba szkół elementarnych w całej gminie Bełchatówek zwiększyła się do dziesięciu, przy czym trzy z nich znajdowały się w samym mieście, zaś pozostałe w Woli Mikorskiej, Kałdunach, Dobrzelowie, Myszakach, Niedyszynie, Zdieszulicach oraz Zamościu<sup>95</sup>.

Z wyjątkiem Bełchatowa były to raczej małe placówki zatrudniające tylko jednego nauczyciela oraz stróża. Liczba uczniów wzrosła wszakże znacząco w porównaniu z okresem sprzed wybuchu wojny. O ile w roku szkolnym 1913/1914 w gminie naukę miało pobierać 420 dzieci, to w latach 1915/1916 było ich już ponad 1000<sup>96</sup>.

W tym samym czasie Bełchatów doczekał się również pierwszego w swojej historii gimnazjum. Zawilski na podstawie relacji świadków datuje jego powstanie na rok 1916<sup>97</sup>. Jest to prawdopodobnie błąd, gdyż w rzeczywistości wstępne progimnazjum składające się tylko z dwóch klas powołano z inicjatywy bełchatowskich działaczy (takich jak Bronisław Hellwig, Stanisław Pieniążek czy ksiądz Leon Zaremba) dopiero z początkiem roku 1917<sup>98</sup>. W kolejnych latach rozwinęło ono swoją działalność i przemieniło się w pełnoprawne gimnazjum szczytujące się wysokim poziomem<sup>99</sup>.

Ponadto w Bełchatowie odbywały się modne wówczas odczyty i kursy doszkalające. Jesienią 1916 r. Bełchatowska Rada Szkolna wysłała przykładowo z propozycją urzędzenia pogadank z zakresu historii i literatury, ale także chemii, astronomii czy higieny<sup>100</sup>. Mimo niesprzyjających warunków ekonomicznych wciąż istniała w regionie edukacja domowa opierająca się na pracy zatrudnianych specjalnie w tym celu guwernantek<sup>101</sup>.

---

<sup>94</sup> A. Zawilski, *Bełchatów*, s. 190.

<sup>95</sup> APPT, Wydział Powiatowy, sygn. 48/2/0/-/8, „Akta Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie dotyczące gminy Bełchatówek (1918)”.

<sup>96</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/301, „Szkolnictwo piotrkowskie – materiały statystyczne (1916-1917)”.

<sup>97</sup> A. Zawilski, *Bełchatów*, s. 198-199.

<sup>98</sup> „Głos Piotrkowski” 1 I 1917, nr 1, s. 6.

<sup>99</sup> „Dziennik Narodowy” 13 IV 1918, nr 83, s. 3.

<sup>100</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/302, „Szkolnictwo, finansowanie, szkolenie nauczycieli – korespondencja (1916-1918)”.

<sup>101</sup> „Dziennik Narodowy” 16 VII 1918, nr 157, s. 4.

O ile do polityki bełchatowanie szeroko się nie garnęli, to sfera kultury w ich mieście podczas I wojny światowej, a szczególnie w latach 1916-1918, przeżywała prawdziwy rozkwit. Był to bez wątpienia efekt swoistego „zachłyśnięcia się wolnością” w tej sferze, które po latach carskich represji umożliwiły austriackie władze okupacyjne<sup>102</sup>.

Największą popularnością cieszyły się różnego rodzaju przedstawienia amatorskie, podczas których organizowano zbiórki pieniędzy na cele społeczne takie jak sfinansowanie kursu tkackiego czy zakup pomocy szkolnych<sup>103</sup>. Zdarzały się także wystawienia bardziej profesjonalnych sztuk teatralnych. Wśród wystawianych dramatów można odnaleźć tytuły pokroju *Dziki człowiek* czy *Rozbite serca*. Komenda Powiatowa co do zasady popierała takie inicjatywy, wymagając jedynie rozliczeń zebranych przy ich okazji środków<sup>104</sup>.

W dobie odrodzenia narodowego coraz częściej organizowano obchody ważnych rocznic i świąt patriotycznych. Począwszy od roku 1916 za sprawą Bronisława Hellwiga urządzano w Bełchatowie uroczystości z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja. Z kolei w Grocholicach w sposób szczególny upamiętniono setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki<sup>105</sup>.

Przejawów kulturalnego rozwoju w owym czasie było oczywiście o wiele więcej. W 1917 r. otwarto na przykład w Bełchatowie polską księgarnię<sup>106</sup>, zaś rok później w pobliskim Anastazowie utworzono lokalne Koło Młodzieży, które miało promować wśród młodych ludzi czytelnictwo i zachęcać ich do udziału w wydarzeniach artystycznych<sup>107</sup>.

Najbardziej charakterystyczne dla ziem polskich wyznanie religijne, jakim jest katolicyzm, w latach 1914-1918 w Bełchatowie było reprezentowane tylko przez parafię Narodzenia Najświętszej Maryi Panny zatrudniającą przez cały ten okres tego samego proboszcza, którym był wspomniany już wielokroć w toku pracy ksiądz Leon Zaremba. Był on niewątpliwie duszą miasta i duchem sprawczym wielu przedstawionych powyżej inicjatyw, a także człowiekiem

<sup>102</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 10.

<sup>103</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/117, „Imprezy kulturalne, przedstawienia teatralne, zabawy – korespondencja (1915-1917)”.

<sup>104</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/118, „Imprezy kulturalne, przedstawienia teatralne, zabawy – korespondencja (1918)”.

<sup>105</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/120, „Organizacja obchodów rocznic narodowych – korespondencja (1916-1918)”.

<sup>106</sup> „Głos Piotrkowski” 11 II 1917, nr 6-7, s. 8.

<sup>107</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/111, „Działalność stowarzyszeń kulturalnych – korespondencja (1916-1918)”.

o szerokich zainteresowaniach, skoro był nawet gotów poprowadzić dla bełchatowian wykłady z zakresu astronomii<sup>108</sup>.

W bezpośrednim sąsiedztwie miasta znajdował się ponadto kościół pw. Wszystkich Świętych w Grocholicach, w którym podczas wojny posługę pełnił wikary Michał Bieliński, gdyż proboszcz Józef Wojtkiewicz miał na stałe zamieszkiwać we Włocławku<sup>109</sup>. Co do zasady Austriacy prowadzili politykę przyjazną względem katolicyzmu, wspierając chociażby odbudowę świątyni zniszczonych w wyniku działań wojennych<sup>110</sup>. Z tego powodu nie natrafiamy w źródłach na informacje o jakichkolwiek waśniach między duchowieństwem a władzami okupacyjnymi. Drobne nieporozumienia, takie jak problem pensji bełchatowskiego organisty, udawało się na ogół rozwiązywać od ręki.

Mniejszość, jakkolwiek dość znaczącą, tworzyli w Bełchatowie protestanci wyznania augsburskiego, których dziś już nieistniejący zbór mieścił się przy obecnym Placu Wolności<sup>111</sup>. Zawilski oskarżał ich o współpracę z Niemcami (całkowicie ignorując fakt, iż podlegali oni władzom austriackim w Piotrkowie), a ówczesnego pastora Behse nazywał *reprezentantem wojującej niemieczyny*<sup>112</sup>. Podobny tok myślenia wydaje się jednak w dużej mierze anachroniczny. Autor niejako „post factum” przypisuje protestantom tendencję do kolaboracji, gdyż do podobnych zdarzeń rzeczywiście doszło u schyłku II RP i podczas II wojny światowej, kiedy to ówczesny pastor Gerhard zhańbił się swoim jednoznacznym poparciem dla nazistów<sup>113</sup>.

W czasie Wielkiej Wojny Wiedeń jednak nie był skłonny faworyzować niemieckiej mniejszości, a zachowane dokumenty nie wskazują na zaistnienie jakiegokolwiek poważniejszego konfliktu ewangelików z resztą bełchatowian. Znaleźć w nich można co najwyżej wzmiankę o problemach ze zbieraniem składki na rzecz protestanckiej parafii, zaś największym zatargiem pastora Behse z lokalnymi władzami zdaje się spór o jakość dostarczonego mu drewna opałowego<sup>114</sup>.

---

<sup>108</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/302, „Szkolnictwo, finansowanie, szkolenie nauczycieli – korespondencja (1916-1918)”.

<sup>109</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/138, „Finansowanie parafii katolickich – korespondencja, wykazy (1918)”.

<sup>110</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 63.

<sup>111</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/48, „Plany sytuacyjne miejscowości z targami gminnymi”.

<sup>112</sup> A. Zawilski, *Księga*, s. 119.

<sup>113</sup> „Orędownik” 27 II 1939, nr 48, s. 5.

<sup>114</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/136, „Finansowanie parafii ewangelickich – korespondencja (1916-1917)”.

W sąsiedztwie bełchatowskiego zboru znajdowała się żydowska synagoga zniszczona w późniejszym czasie przez nazistów, którzy wymordowali większość wyznawców religii mojżeszowej. W czasie I wojny światowej Żydzi stanowili wszakże znaczącą mniejszość gminy Bełchatówek, zaś w samym Bełchatowie, o czym była już mowa, stanowili przytłaczającą większość mieszkańców<sup>115</sup>.

Było ich tak wielu, że podczas gdy w mieście katolicy posiadali jednego duchownego, to Żydzi mogli sobie pozwolić na opłacanie dwóch. Wykorzystując jednak zamęt powstały w pierwszych miesiącach wojny, bełchatowski rabin zyskał dominujący wpływ na życie religijne, czym popadł w konflikt z lokalnym dozorem bożniczym. W rezultacie interweniować musiały władze, które nakażały przeprowadzić nowe wybory członków dozoru. Odbyły się one w połowie 1916 r., a jednym z nominatów przedstawicieli społeczności żydowskiej został wówczas między innymi znany fabrykant Perec Freitag<sup>116</sup>.

Na gruncie politycznym wśród bełchatowskich Żydów coraz większą popularnością zaczęły cieszyć się hasła ruchu syjonistycznego, czego przejawem była próba utworzenia Związku „Syon”, którego cele miały być następujące: *rozwój kultury i wiedzy żydowskiej, nauka języka hebrajskiego, studia nad historią Żydów, popieranie dzieci zmierzających ku kolonizacji Żydów w Palestynie*<sup>117</sup>. Zalegalizowaniu podobnej organizacji sprzeciwiły się bełchatowskie władze, argumentując, iż w rzeczywistości *ma ona na celu szerzenie propagandy żydowienia elementów izraelskich narodowości polskiej*<sup>118</sup> oraz już wcześniej prowadziła potajemną i nielegalną działalność na terenie miasta. Sprawa oparła się nawet o urząd gubernatora, lecz związek ów, jak się wydaje, nie rozwinął ostatecznie szerszej działalności.

Po za tym jednak Żydzi stanowili w Bełchatowie element bardzo aktywny i skutecznie zabiegający o swoje interesy. Już na początku wojny zadbali przykładowo o to, by 25% dochodów komitetów parafialnych była przeznaczana na

---

<sup>115</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/33, „Gospodarka rolna – ankieta statystyczna (1916-1918)”.

<sup>116</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/137, „Budżety, finansowanie działalności gmin żydowskich – korespondencja (1916-1918)”.

<sup>117</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/114, „Żydowskie stowarzyszenia i organizacje – korespondencja (1916-1918)”.

<sup>118</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/114, „Żydowskie stowarzyszenia i organizacje – korespondencja (1916-1918)”.

ich potrzeby<sup>119</sup>. Odbywały się ponadto odczyty na temat kultury żydowskiej<sup>120</sup>, a miejscowi Żydzi prowadzili także własną ochronkę oraz szkołę<sup>121</sup>.

Ukazanie wszelkich możliwych aspektów codziennego życia bełchatowian z okresu czterech długich lat wojny graniczyłoby z niemożliwością, dlatego na koniec warto jeszcze tylko przytoczyć kilka form ich aktywności społecznej, które jednoznacznie wskazują, że Bełchatów nie był wcale, jak chcieliby niektórzy, industrialnym polem walki między burżuazją a proletariatem, w którym „homo homini lupus”<sup>122</sup>.

Znakomicie rozwijała się na ten przykład ochotnicza straż ogniowa z Bełchatowa, która mimo poniesienia ciężkich strat w pierwszych miesiącach wojny, już w 1918 r. uchodziła za jedną z najlepszych w regionie<sup>123</sup>. Z kolei bełchatowscy rzemieślnicy, wzorując się na rozwiązaniach z Piotrkowa, w 1917 r. powołali do życia Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Rzemieślników i Handlujących<sup>124</sup>. Miejskowe kobiety zaś zatroskane o los dzieci oddzielonych przez wojnę od rodziców założyły na terenie miasta dwie ochronki. Jedna nosiła imię Królowej Jadwigi i prowadzona była przez Bronisławę Hellwigową<sup>125</sup>, zaś patronem drugiej był Tadeusz Kościuszko, a kierował nią ksiądz Leon Zaremba<sup>126</sup>.

Ważnym miejscem spotkań w Bełchatowie były targi, na które zjeżdżała się cała okoliczna ludność. Miejskie targowisko zostało urządzone w roku 1916 i mieściło się wówczas na granicy z Olsztynem. Handel odbywał się tam w każdy poniedziałek oraz piątek. Ponadto jeszcze przed wojną przeniesiono do Bełchatowa z Grocholic jarmarki, spośród których sześć najważniejszych przypadało około 1 stycznia, 24 marca, 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października i przed Bożym Narodzeniem<sup>127</sup>.

---

<sup>119</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 96.

<sup>120</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/117, „Imprezy kulturalne, przedstawienia teatralne, zabawy – korespondencja (1915-1917)”.

<sup>121</sup> A. Zawilski, *Księga*, s. 120.

<sup>122</sup> Por. A. Zawilski, *Bełchatów*, s. 194, 199-202.

<sup>123</sup> „Dziennik Narodowy” 11 VII 1918, nr 153, s. 3.

<sup>124</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/104, „Chrześcijańskie stowarzyszenia i organizacje charytatywne – korespondencja, statuty (1916-1918)”.

<sup>125</sup> „Dziennik Narodowy” 12 VII 1918, nr 154, s. 3.

<sup>126</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/118, „Imprezy kulturalne, przedstawienia teatralne, zabawy – korespondencja (1918)”.

<sup>127</sup> APPT, Komenda Powiatowa, sygn. 48/352/0/-/62, „Jarmarki i miejsca targowe – ankieta statystyczna (1918)”.

Bardzo ciekawym przykładem troski o dobro społeczności, dzisiaj niewyobrażalnym, lecz charakterystycznym dla epoki, była ponadto zaprowadzona w mieście prohibicja. Zgodnie z uchwałą gminną z początku 1917 r. zakazano sprzedaży alkoholu i zamknięto wszystkie sklepy monopolowe za wyjątkiem jednego, w którym miała być sprzedawana jedynie wódka w zapieczętowanych butelkach<sup>128</sup>.

### **Podsumowanie – historia regionu w pamięci potomnych**

Chcąc w kilku zdaniach podsumować losy regionu bełchatowskiego w latach I wojny światowej, należałoby stwierdzić, iż na gruncie politycznym był to okres olbrzymiej apatii. Bełchatowianie w tym czasie na ogół stronili od aktywnego udziału w życiu publicznym czy też jednoznacznego opowiadania się po jednej ze stron w toczących się sporach ideowych<sup>129</sup>.

Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czym było to spowodowane. Przyczyną (albo też skutkiem) takiego stanu rzeczy mogło być niewielkie znaczenie strategiczne miasta dla mocarstw centralnych, które co do zasady nie dokonywały w okolicy żadnych znaczących inwestycji. Za pewien wyjątek można uznać wyremontowanie traktu wiodącego z Bełchatowa do Pabianic<sup>130</sup>. Większe inicjatywy takie jak pociągnięcie linii kolejowej wiodącej przez miasto z Wrocławia w kierunku Piotrkowa pozostały jedynie na papierze tak, że do dziś bełchatowianie mogą tylko pomarzyć o dalekiej podróży pociągiem<sup>131</sup>.

Zatem nie może dziwić, że w tym samym czasie, kiedy Anglicy i Francuzi toczyli z Turkami krwawe zmagania pod Gallipoli, w niewielkiej miejscowości na terenie okupowanego Królestwa Polskiego do wielkiej rangi urastało zdarzenie z rodzaju porzucenia zaprzęgu przez pijanego woźnicę<sup>132</sup>.

Bełchatowianie nie przespali jednak całkowicie Wielkiej Wojny i efektywnie wykorzystali dane im cztery lata na rozwój w sferze kultury, otrząsając się z marazmu doby carskiej, dzięki czemu częścią II RP stawali się w pełni świadomi swoich polskich korzeni. Wiele z podejmowanych działań na rzecz społeczności nie byłoby możliwe, gdyby nie przedstawiciele bełchatowskiej elity, do której trzeba zaliczyć wielokrotnie pojawiające się na stronach niniejszego artykułu nazwiska: Albert i Bronisław Hellwigowie, Bronisława Hellwigowa, Stanisław Pieniążek, Perce Freitag, ksiądz Leon Zaremba.

<sup>128</sup> „Głos Piotrkowski” 7 I 1917, nr 2, s. 6.

<sup>129</sup> A. Piasta, *Piotrków Trybunalski*, s. 230.

<sup>130</sup> „Dziennik Narodowy” 7 XII 1915, nr 207, s. 4.

<sup>131</sup> „Głos Piotrkowski” 26 XI 1916, nr 2, s. 5.

<sup>132</sup> „Dziennik Narodowy” 4 XI 1915, nr 174, s. 3.



Niestety po stu latach ich wysiłki zdają się być głosem wołającego na puszczy, gdyż nikt ze współczesnych już o nich nie pamięta. Okres I wojny światowej to biała karta w historii Bełchatowa, który w świadomości wielu z dziewiętnastowiecznego ośrodka przemysłowego od razu stał się częścią odrodzonej Rzeczypospolitej. Jest to sposób myślenia charakterystyczny nie tylko dla regionu, ale też całego kraju, lecz o ile takie miasta jak Piotrków czy Kamieńsk kultywują przynajmniej tradycję legionową<sup>133</sup>, o tyle bełchatowianom o wydarzeniach z lat 1914-1918 przypominać mogą co najwyżej wojenne cmentarze, na których nagrobki z obco brzmiącymi austriackimi, węgierskimi czy czeskimi imionami powoli rozpadają się w pył...

### Bibliografia

#### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Zbiór druków i pism ulotnych

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

C. i K. Komenda Powiatowa w Piotrkowie

Komisja Szacunkowa Strat Wojennych Powiatu Piotrkowskiego

Wydział Powiatowy w Piotrkowie

Zbiór plakatów i druków ulotnych

#### Źródła publikowane

Dziennik Urzędowy ces. i król. Komendy Powiatowej w Piotrkowie (1915-1918)

#### Prasa

„Bitewnik Łódzki 1914” (2013)

„Dziennik Narodowy” (1915-1918)

„Głos Piotrkowski” (1916-1917)

„Nowa Gazeta Łódzka” (1914)

„Nowy Kurier Łódzki” (1914)

„Orędownik” (1939)

„Prąd” (1914)

---

<sup>133</sup> T.Z. Bogalecki, *Wyzwolenie regionu*, s. 63-65.

### Opracowania

Bogalecki T.Z., *Wyzwolenie regionu łódzkiego spod okupacji austriackiej i niemieckiej w listopadzie 1918 roku. Geneza, akcje rozbrajania okupantów i pielęgnowanie tradycji*, Łódź 2018.

Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2015.

Daszyńska J.A., *Poza linią frontu. Łódź końca 1914 roku – wybrane refleksje*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2018, nr 101, s. 85-102.

Dutkiewicz M., *Służba zdrowia Legionów Polskich i jej związki z Ziemią Piotrkowską*, [w:] *Marszałek Józef Piłsudski i jego myśl państwowa w 90. rocznicę wejścia Legionów Polskich do Piotrkowa i 70. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego*, red. M. Dutkiewicz, Żelów 2005.

Jelonek A., *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810-1955*, Warszawa 1956.

Kucharczyk G., *Ostatni cesarz. Bł. Karol I Habsburg*, Poznań 2004.

Lehnstaedt S., *Dwie (różne) okupacje? Polityka gospodarcza Niemiec i Austro-Węgier w Królestwie Polskim w latach 1915-1918*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 54, nr 1.

Lewandowski J., *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980.

Lewandowski J., *Lubelscy c. i k. generałowie gubernatorzy (1915-1918)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 2013, t. 68.

Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2004.

Piasta A., *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*, Piotrków Trybunalski 2007.

Zawilski A., *Bełchatów i jego historyczne awanse*, Łódź 1967.

Zawilski A., *Księga o Bełchatowie*, Bełchatów 1995.

### Archiwum własne

Wywiad z Panią Zofią Senczkowską z Oziembłowskich, mieszkanką powiatu bełchatowskiego (8 VIII 2021)

## Aneks

### Wywiad z Panią Zofią Senczkowską z Oziembłowskich, mieszkanką powiatu bełchatowskiego

(Wywiad 8 sierpnia 2021 r. przeprowadził: Marcin Kula)

*W momencie pisania artykułu wszyscy bezpośredni świadkowie I wojny światowej już nie żyli lub w momencie wybuchu konfliktu byli zbyt młodzi, by pamiętać realia okupacji austriackiej Bełchatowa i jego okolic. Autorowi udało się jednak odnaleźć i przeprowadzić wywiad z mieszkanką jednej ze wsi wchodzącej niegdyś w skład Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego. O wydarzeniach z lat 1914-1918 opowiadał jej niegdyś ojciec, a przede wszystkim jego matka. Pani Senczkowska zgodziła się podzielić ową tradycją rodzinną, która podparta późniejszą kwerendą archiwalną dokonaną przez Autora okazała się niezwykle spójna, a przez to realistyczna.*

#### **Czy mogłaby Pani powiedzieć, skąd Pani pochodzi, kiedy się Pani urodziła?**

Urodziłam się w roku 1946 w Woli Kruszyńskiej<sup>134</sup>, gdzie nadal mieszkam.

#### **Czy byłaby Pani tak miła, by w kilku słowach powiedzieć o rodzinie Oziembłowskich?**

Oczywiście. Mój tata Jan Oziembłowski urodził się około roku 1909<sup>135</sup>, lecz ponieważ zmarł już w 1950 r., to o rodzinie opowiadała mi głównie babcia Michalina Michalakowa<sup>136</sup>, która odeszła dopiero w 1963 r.

#### **Rozumiem. A sądzi Pani, że od jak dawna Pani rodzina mieszka w tych stronach?**

Trudno stwierdzić dokładnie, ale Michalakowa przeprowadziła się do Woli Kruszyńskiej wraz z mężem zaraz po ślubie. Kupili tam położoną na uboczu ziemię na Mazurach. Musiał to być mniej więcej początek XX w.

---

<sup>134</sup> Wola Kruszyńska to wieś leżąca obecnie w powiecie bełchatowskim (gmina wiejska Bełchatów). W czasie I wojny światowej wchodziła w skład obwodu piotrkowskiego (gmina Bujny Szlacheckie). Jej część składową stanowi wzmiankowany w wywiadzie przysiółek Mazury. (Wszystkie przypisy pochodzą od Autora).

<sup>135</sup> Data ta znajduje potwierdzenie w źródłach; Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łobudzicach, sygn. 48/286/0/-/34, Księga duplikat aktów urodzonych, zaślubionych i zmarłych, 1909, Urodzenia, Akt nr 70.

<sup>136</sup> A dokładniej: Michalina Oziembłowska z domu Michalak.

**A czy wcześniej Pani przodkowie także mieszkali w tych okolicach?**

Prawdopodobnie tak. Michalakowie przyjechali z okolic Szadku<sup>137</sup>.

**Porozmawiajmy teraz o późniejszym okresie. Co pani babcia opowiadała o I wojnie światowej? Czy jakieś wydarzenie z lat 1914-1918 szczególnie zapadło jej w pamięć?**

Tak. Mówiła mi o tym, ponieważ zaraz przed wojną, lub już w jej trakcie, nie jestem pewna<sup>138</sup>, wyjechała z najstarszym synem za granicę na roboty. Chcieli zarobić, bo właśnie budowali dom i brakowało pieniędzy. Reszta rodzina musiała wtedy mieszkać chyba w jakiejś lepiance (*śmieje się*).

**Wie Pani może, dokąd wyjechała?**

Nie. Pewnie gdzieś na Zachód<sup>139</sup>. Ale już w czasie wojny całkiem niespodziewanie zmarł jej mąż, Piotr Oziembłowski<sup>140</sup>. Mój tata wraz z całym rodzeństwem zostali sami. Były to wszystko kilkuletnie dzieci. Brakowało wyposażenia<sup>141</sup>, więc tata musiał codziennie przeganiać krowy do wuja w Woli Kruszyńskiej, by je wydoić, a potem wracał na Mazury. Michalakowej pozwolono wrócić, by zajęła się dziećmi, ale jej najstarszego syna zatrzymali u siebie<sup>142</sup>.

**Czy Pani babcia wyszła ponownie za mąż? Samotnej kobiecie, zwłaszcza w tamtych czasach, musiało być chyba ciężko samej prowadzić gospodarstwo.**

Nie, babcia nie wzięła kolejnego ślubu. Ale pewno, że było ciężko. Nawet konia nie mieli, orać musieli chyba z pomocą krowy (*śmieje się*). Jednak po wojnie udało jej się ostatecznie zbudować dom, a kiedy dzieci dorosły, podzieliła ziemię między nie. Do swojej śmierci mieszkała z nami.

**Bardzo dziękuję Pani za rozmowę.**

---

<sup>137</sup> Rzeczywiście zarówno Michalakowie, jak i Oziembłowscy przyjechali z północy po roku 1898; Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Bałdrzychowie, sygn. 39/1392/0/-/239, Akta urodzeń, małżeństw i zgonów, 1898, Małżeństwa, Akt nr 5.

<sup>138</sup> Biorąc pod uwagę całą opowiedzianą historię i realia epoki, wyjazd mógł nastąpić w pierwszych miesiącach wojny.

<sup>139</sup> Autor przypuszcza, iż mogło tu chodzić o dobrowolne wyjazdy chłopów z terenu Królestwa Polskiego na roboty do Austrii lub ewentualnie Niemiec.

<sup>140</sup> Zgodnie z zapisami ksiąg metrykalnych zmarł on 17 kwietnia 1916 r.; Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łobudzicach, sygn. 48/286/0/-/77, Księga duplikat aktów urodzonych, zaślubionych i zmarłych, 1916, Zgony, Akt nr 48.

<sup>141</sup> Nie sposób stwierdzić, czy chodzi tu o zwyczajnie niekorzystną sytuację ekonomiczną charakterystyczną dla okresu wojny bądź też o rekwizycje przeprowadzane przez okupantów.

<sup>142</sup> Ta wzmianka sugeruje, iż rzeczywiście mowa tu o robotach organizowanych przez okupanta.